

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 58, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	3—	70
Z PRZESYŁKĄ POŚCZTOWĄ	10—	5—	3,50	84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do swotu — nie przechowujemy.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z życzeniami za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od wiersza oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci 1913 r. i półrocze II-ie 1913 r.

Biblioteka pamiętników
Biblioteka pamiętników
Biblioteka pamiętników
Biblioteka pamiętników
Biblioteka pamiętników
Biblioteka pamiętników
Biblioteka pamiętników

Adres Redakcji i Administracji

Wilno, prospekt 5-to Jerski № 28.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

Teatr Polski.

Dziś, we czwartek:

Księżniczka Dolarów muzyka Falla.

ANONS: W piątek „Rozwódka”.

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.

Dziś, we czwartek kinematografu. Jedyny egzemplarz w Wilnie z udziałem w rolach tytułowych nieznanych artystów. Norell Widai. „Dwa Sierżantów” Wspaniały dramat Alberta Kapozi. 2500 metr. z udziałem dwutygodniowego wojska, część I-sza Oczerniany, część II-ga Ryceński czyn, część III-cia Bóg-rod-ko, część IV-ta Straszny los, część V-ta Słowo część żołnierza, część VI-ta Złoty przysiężnik. Pomimo dużych rozchodów na kupno monopolowe obrazu ceny miejsc zwykłych. Teatr otwarty od godz. 5 1/2 po południu.

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA

w Sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski Nr. 8, telef. 1161.

Dziś! 1) Dziennik Pathe (kronika). 2) Eksploataja lodu w Szwecji (natura). Tatusia synek, bardzo wesoła komedia w 2-ech częściach. Każda scena wywołuje niepowstrzymane śmiech. Syn złotego zachodu, znakomicie zgrany dramat w 2-ech częściach. Pozostaje o godz. 6-ej. Uwaga! W niedzielę o godz. 3-ej po południu przedstawienie dla dzieci, cioszące się kolosalnym powodzeniem. Ceny miejsc dla wszystkich po 10 kop.

Ogród Botaniczny.

Sala koncertowa! Dziś!

Wielki koncert-afisz ulubieniec publiczności

Elmal Ekspres, polska artystka Helena Walewska, Dolina Dońska wykon. romansów rosyjskich.

20 1/2 1/2 programu 20 1/2 1/2

Na werandzie OBIADY od 2 pp. — Gra kwartet Rumuński Andrejewa.

WSIA WILNA

Adresowa i informacyjna książka na rok 1914.

Ogłoszenia dla umieszczenia w książce „Wsia i Wilna” na rok 1914 przyjmowane są w kancelarii Domu Handlowego L. i E. Metzl, Wielka, dom d. hr. Platara i w redakcji „Wsia Wilna”, prospekt 5-to Jerski 35 m. 1.

PO CENIE ZNIŻONEJ

MOGĄ PRENUMEROWAĆ

prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego”

następujące wydawnictwa:

„Dzieje porzobiorowe Litwy i Rusi” Cena zesz. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat „Kur. Lit.” k. 25, z przesyłką k. 30. (Przyjmuje się prenumeratę tylko na 6, 12 i 24 zeszyty).

„Biblioteka Pamiętników” w Wilnie i z przesyłką pocztową roczne rb. 8, półrocz. 4, kwart. rb. 2. Dla prenumerat „Kurjera Litewskiego” w Wilnie roczne rb. 6, półrocz. rb. 3, kwart. rb. 1,50. Za odwołanie do domu 5 kop. miesięcznie. Z przesyłką pocztową roczne rb. 7, półrocz. 3,50, kwart. 1,75.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumerat „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2,50; zamiast rb. 12, 6 i 3.

„Świat” po zmniejszonej cenie dla prenumerat „Kur. Litewskiego” rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2; zamiast rb. 9 rocznie, rb. 4,50 półrocznie, rb. 2,25 kwart.

„Bibl. Dzieł Wyborowych” po zmniejszonej cenie dla prenumerat „Kurjera Lit.” rocznie rb. 11 k. 40, półrocznie 5,50; zamiast 12,60 i 6,30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18,60.

„Tygodnik mód i powieści” z dodatkiem „WASZ DOM” po zmniejszonej cenie dla prenumerat „Kurjera Lit.” rocznie rb. 5,40, półrocz. rb. 2,70; zamiast rb. 6 rocznie i rb. 3 półrocz.

„Przyjaciel dzieci” po zmniejszonej cenie dla prenumerat „Kur. Lit.” rocz. rb. 4,50, półrocz. rb. 2,25; zamiast rb. 5 i 2,50 z Biblioteką dla młodzieży w opr., co miesięcznie książka rb. 6,30, półrocz. rb. 3,15.

„Mapa Litwy i Białej Rusi” po zmniejszonej cenie dla prenumerat „Kurjera Lit.” rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 1), przesyłką kop. 50.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego”

w Wilnie, prospekt 5-to Jerski № 28, telef. № 129.

O memorjale.

Memoriał polskich stronnictw skrajnych, z którym zwróciły się one do konferencji ambasadorów w Londynie, prasa polska częściowo zbyła milczeniem, częściowo przyjęła jako smutną oznakę nieuleczalności politycznej pewnych, na szczęście nielicznych bardzo, sfer, działając jak ongi snujących naiwne złudzenia i nadzieje. Grupy, które wysłały z memoriałem owym delegację Jakąś do Londynu, stanowią w społeczeństwie polskim garstkę więcej znikoma. Słusznie zaznacza „Gaz. Warszawski”, że osiem „stronnictw”, reprezentowanych przez t. zw. Komisję Tymczasową, to drobna grupa osób, występujących pod wieloma na raz postaciami.

„Znajomym stosunki w Królestwie — pisze organ Demokracji Narodowej — „Narodowy związek chłopski”, „Organizacja niepodległościowa inteligencji” i „Związek chłopski” przypominają anegdotkę o żydzie, który napadnięty w lesie przez zbójców wziął czapkę na jedną rękę, a krymke na drugą i wołał głośno wielkim „nas trzech”. Cała ta grupa wraz z P. P. S. nie reprezentuje ani poważnej opinii, ani siły, jest poza nawiasem życia politycznego naszej dzielnicy.”

Zdaniem „Gazety Warszawskiej”: „Wszelkie „enuncjacje” i „memoriały” z takiego wychodzącego źródła, jak „Komisja Tymczasowa”, należą do rzeczy niepoważnych, z którymi odpowiedzialna i poważna opinia polityczna polska nie ma nic wspólnego. Wystąpienia takie są, co gorsza, bardzo szkodliwe, bo kompromitują nas, bądź co bądź, w oczach tych, do których są zwrócone. Opinia polska musi z tego powodu wyraźnie się wypowiedzieć i właściwie to rzeczy oświecić, by śmieć, która się autorowie „memoriałów” okrywają, na ich karb wyłać, a nie na karb narodu polskiego była policzona. Z tego też jedynie względu zabieramy głos w tej sprawie, nie zasługując w istocie rzeczy na poważne traktowanie.”

Podobnie ocenia nieudatny debiut na terenie polityki międzynarodowej radykalnego marzycielstwa i „Słowo” warszawskie, zdając się, że ośmieszona przez swoje „organizacje strzeleckie”, z których Austria zrobiła sobie strach na wroble, Kom. Tymczasowa, ma jeszcze tupet podejmować jakąś nową, równie przesadzą celową „akcję”, tym razem w dziedzinie dyplomatycznej. Ogółu społeczeństwa naszego, iż ma z robotą ową coś wspólnego, posadzać niepodobna.

„Kiedy przed laty — czytamy w „Słowie” — nieboszczyk Lewakowski, człowiek bardzo szlachetny, ale i bardzo ograniczony, jeździł na konferencję w Hadze z memoriałem do narodu polskiego (na co zresztą nie miał żadnego mandatu), mogło to mniej świadomych cudzoziemców wywieść w pole. Ale w danym wypadku nie może powstać żadna wątpliwość, w czym imieniu memoriał przemawia. Z „zaboru rosyjskiego” podpisały się pod tym „impnującym” (sic) aktem Polska partia socjalistyczna, Narodowy związek robotniczy, Organizacja niepodległościowa inteligencji, Narodowy związek chłopski i tout court, Związek chłopski. O istnieniu w Królestwie niektórych z tych organizacji dowiedzieliśmy się dopiero z memoriału. Są to prawdopodobnie dopiero papierowe pomysły. Pozostałe organizacje, osłaniając swą skromną firmą memoriał, świadczą tylko, że cała obywatelska większość społeczeństwa polskiego stoi poza tym memoriałem i nie ma nic z nim wspólnego. I nie dlatego, żeby społeczeństwo nasze nie miało poczucia swoich krzywd i świadomości swoich narodowych ideałów. Bynajmniej. Ale dlatego, że nie może i nie chce mieć nic wspólnego z samozwańczymi działaniami, które nie odpowiadają ani naszej narodowej godności, ani naszej ambicji, które nas tylko upokarzają i ośmieszają.

Bo przecież nikt się ludzi nie może, żeby tego rodzaju memoriał mógł być wzięty poważnie pod uwagę. Czeką go los taki sam, jak ty-

fu innych: będzie rzucony w przedpokoju konferencji do kosza.”

Podobnie odnosi się do ogłoszenia memoriału krakowski „Czas”, oceniając go wedle szkół, jakie przyniesie może. Zdaniem pisma tego „memoriał jest czynem szkodliwym przedwczesnym dlatego, że będzie oczywiście bezskutecznym, a w polityce bezowocne działanie jest szkodliwym. Żaden z członków Komisji Tymczasowej nie myślał chyba na chwilę, że memoriał pociągnie za sobą skutki, a jednak wniesiono go, wniesiono oczywiście dla demonstracji. Memoriał jest czynem szkodliwym, bo wobec Europy, do której sprawiedliwości apeluje, przedstawia Polskę, jako niewygasającą ognisko rewolucji, Rosji zaś dostarcza dokumentu, z którym w ręku wobec tej samej Europy będzie mogła usprawiedliwić nowe gwałty i krzywdy.”

Przewidywania „Czasu” ponieważ się sprawdzają. Aczkolwiek poważna prasa rosyjska, jak dotychczas, z elaboratu tego nie wyciąga żadnych, odnoszących się do ogółu narodu polskiego, wniosków, rozumiejąc zapewne, iż ma do czynienia z pomysłem politycznych maniaków, lub też z aktem inspirowanym znowu z Wiednia — zawsze szukający dla swojej roli bojowej nowego usprawiedliwienia półurzędowy „Wileński Wiestnik” chwytając się „memoriału” niby tonący brzytwy i daleko bić w dzwon na trwogę. „Z prasy — wywodzi on — z rozmów z ludźmi, z listów do redakcji, z nadsyłanych proklamacji widzieliśmy wyraźnie, że marzenie o buncie znów otumania polską myśl społeczną, że polski „atak”, jaki ma miejsce w kraju, chytry lecz energiczny, ma związek z całym planem dotychczas niedemaskowanym jeszcze; że gotuje się coś, o czym milczeć nie wolno”. Memoriał zdaje się „Wil. Wiest.” być tym macełkiem potwierdzeniem. Rozumiemy, że jest on pismu, życzącemu z walki z polskością, na rękę. Rozumiemy i to, że pismo owo szczerze pragnęło przekonać wszystkich, iż polaków traktować trzeba jak jutrzejszych powstańców. Nie zdaje nam się jednak, aby w chwili obecnej, gdy tyle ważnych kwestii olbrzymiego znaczenia stoi przed Rosją, zechciała ona, nawet na żądanie „Wil. Wiestnika”, wymachując sławnym memoriałem, oderwać oczy od wielkich wszechświatowych zagadnień i skupić swą energię na przesładowaniu polaków, gdzie tylko można. Byłoby to co najmniej nie w porę...

W. B.—ski.

Wojna na Bałkanach.

Z Petersburga.

We wtorek odbyło się, pod przewodnictwem Kokowcewa, nadzwyczajne posiedzenie gabinetu petersburskiego. Na posiedzeniu tem nikt oprócz ministrów nie był obecny. Przedmiotem obrad były obecne wypadki na Bałkanach i ogólna sytuacja z tych wypadków wynikająca, która jednogłośnie przez wszystkich członków gabinetu petersburskiego uznana została za bardzo poważną.

Midzy innemi stwierdzono niepowodzenie polityki Bułgarii, obecnie skłonnej do ustępstw, mogących ją pozbawić daleko więcej, niż straszyli przez zadosyćuczynienie żądaniom Serbji i Grecji przed wojną. W ogólności jednak skonstatowano, że niema obaw, aby dzisiejszy stan rzeczy mógł być w czemkolwiek niepokojącym dla pokoju europejskiego.

Omawiano również stanowisko Rumunji, mogącej przez swe niewyżnane wymagania utrudniać bardzo likwidację drugiej wojny bałkańskiej, ale zdecydowano narazie nie przedsiębrać żadnych kroków realnych. Wypadki dni najbliższych wskazały, jak należy zachowywać się wobec postępowania Serbji, uchylającej się od pośrednictwa Rosji i Francji oraz oświadczającej kategoryczne żądanie bezpośredniego rokowania z Bułgarią. Do tych informacji należy dodać, że wobec przewidywanych komplikacji ogólnoeuropejskich, będących w związku z wypadkami bałkańskimi, Rosja podobno

zdecydowana jest zastosować na tychmiast wszystkie środki, w celu zabezpieczenia swych interesów moceństwowych.

Stanowisko mocarstw.

„Lokal Anzeiger” donosi, że niepokojące całą Europę wypadki bałkańskie omawiane były w poniedziałek na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu berlińskiego, który zdecydował zwrócić się do rządów państw bałkańskich z kategorycznym żądaniem zawieszenia broni. Na temże posiedzeniu uchwalono zwrócić się do wszystkich mocarstw europejskich z propozycją, aby nikt nie udzielał państwom bałkańskim żadnych pożyczek, dopóki nie nastąpi rozejm i nie zostaną rozpoczęte poważnie traktowane rokowania pokojowe. Rząd austriacki ze swej strony przewidując, że największe zakłócenia polityczne mogą nastąpić z powodu zbrojnej interwencji Rumunji, zwrócił się do rządu tego państwa z poważnym zastrzeżeniem przed zajęciem Sofji przez wojska rumuńskie.

W Anglii wreszcie, minister spraw zagranicznych Grey, na poniedziałkowym posiedzeniu Izby gmin wyraził ubolewanie, że mocarstwa narazie nie mogą zapobiec najokrutniejszej w dziejach świata bratobójczej wojnie bałkańskiej i zaznaczył jednocześnie, że pod wpływem akcji rosyjskiej sytuacja na Bałkanach, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pomyślnie się wyjaśni.

Wiści z Bałkanów.

Zadziwiająco dyskretna w komunikowaniu ważniejszych wiadomości „Ag. Pet.” szczerze żałując redakcji pism wiadomości o drobnych mało ważnych utarczках, powtarzając często jeden i ten sam fakt kilkakrotnie. Natomiast poważniejsze agencje europejskie streszczają swoje doniesienia, konstatując ostateczną i ciężką klęskę armji bułgarskiej, wobec czego wszelkie efekty wojenne pojedynczych oddziałów armji wojujących nie nie wpływają na dalsze losy państw bałkańskich. Najważniejszym w tej chwili faktem są ruchy armji rumuńskiej, która koncentruje się pomiędzy Kala-fatem, Karabiją i w innych punktach, okalających od południa Widyń. Północna część armji rumuńskiej zwołna skierowywa swe siły w kierunku Sofji. Południowa zaś dąży ku zajęciu stanowisk w dolinie rzeki Strumy. Takie rozlokowanie jest zastanawiające, bo przypatrując się geograficznej sytuacji terenu, zajętego w danej chwili przez armie rumuńskie, nastawa się myśl, że rozlokowanie to w równej mierze niebezpieczne być może dla bułgarów, jak i dla serbów. A może Rumunja chce wprowadzić w czyn to, o czem telegramy z przed kilku dni donosiły, że w razie dalszego kontynuowania wojny bułgarsko-serbskiej armja otrzyma rozkaz wzniesienia się pomiędzy walozących, aby siłą swego bagнету zmusić obie strony do zawieszenia walki.

W tym zamierze Rumunji bynajmniej nie należy dopatrywać się altruizmu, może to być manewr, jak twierdzi jeden z polityków europejskich, do nowego zdyskontowania zasług przez żądanie nowych ustępstw terytorjalnych, naturalnie pod osłoną frazesu „dla dobra równowagi bałkańskiej”.

Z Sofji nie nadeszły żadne wiadomości, wyjaśniające pogłoskę o wyjeździe króla Ferdynanda, natomiast cała prasa europejska komentuje żywo ewentualność złożenia przez tego monarchę korony. Są nawet głosy, które abdykację króla Ferdynanda nazywają gestem niepokojącym poważnego znaczenia. Abdykacja króla Ferdynanda znaćby, iż on bierze na swoje barki odpowiedzialność za wypadki dni ostatnich, uwalniając przez to od odpowiedzialności wobec narodu rząd i następcę.

W Serbji również ciekawie się sytuacja zmieniać może z powodu choroby króla Piotra. Wszystkie dawne delegiwości powróciły w niezwykle ostrej formie. Lekarze oczekują lada chwila katastrofy, wobec czego odwołano następcę tronu ze Skoplje i polecono mu nie wyjeżdżać z Białogrodu.

Wobec tych faktów przyszłość staje się jeszcze ciekawsza, bo prze-

cież „nowi panowie — nowe rządy i nowe poglądy”.

Rozbrojenie flotyli bułgarskiej.

Gazety petersburskie opisują szczegółowo rozbrojenie floty bułgarskiej, która przypłynęła do Sewastopola w obawie przed napadami floty rumuńskiej. Stosując się do praw ogólnych, po upływie 24 godzin, komendant portu Sewastopolskiego zaproponował komendantom statków bułgarskich albo wyruszenie na pełne morze, albo rozbrojenie. Bułgarzy wybrali to drugie, co we wtorek zostało dokonane.

Korespondent „Birz. Wied.” opisując ten fakt donosi, że flotyli bułgarska, składająca się z krążownika „Nadzieja” i sześciu torpedowców bułgarskich, są to statki starego typu, do dzisiejszych wymagań wojennych nie dostosowane.

Rosyjski „Czerwony Krzyż”.

Główny zarząd „Czerwonego Krzyża” zwrócił się do rządów serbskiego, bułgarskiego i greckiego z pytaniem, czy potrzebne jest wysłanie oddziałów na teatr wojny. Pierwsza odpowiedziała Serbja, do której wysłano natchemniast szpital na 200 łóżek, 10-ciu lekarzy, 16 siostr miłosierdzia, 35 sanitariuszy i farmaceutów pod dowództwem lekarza Gripenki. Następnie nadeszła wiadomość od Bułgarii, która również prosi o przysłanie lekarzy. Zarząd główny postanowił niezwłocznie i do Bułgarii wysłać taki sam oddział, jak do Serbji. Od Grecji nie otrzymano żadnych informacji.

P. SMILGO.

Zamieściłmyśmy wczoraj zaprzeczenie p. A. Smilgo, nadesłane nam przez komitet cenzury. Zaprzeczenie dotyczyło artykułu zamieszczonego w petersburskim piśmie „Dien”, a oskarżającego p. Smilgo o prowokatorską działalność w charakterze agenta policji, mającego za zadanie śledzenie za działalnością polską. „Dien”, zamieściwszy sprostowanie przysmusowe, pospieszył wkrótce z daniem nam odpowiedzi, przytaczając w Nr. 159 prawie dosłownie treść skargi p. A. Smilgo, jaką tenże w końcu ubiegłego roku wniósł do Senatu. Oto ona według relacji „Dnia”:

„W czasie, gdy ministrem spraw wewnętrznych był Stołypin, a dyrektorem departamentu „spraw duchownych” Władimirov, powierzono mi opracowanie referatu o narodzie litewskim i jego politycznym i finansowym położeniu. Referat ten był przeze mnie opracowany i przedłożony hr. Wittemu 21 lutego st. st. 1906 roku. W r. 1907 Władimirov polecił przetłumaczyć broszurę moją z języka litewskiego na rosyjski o wszystkich nadużyciach politycznych polaków wileńskich i jezuitów pod opieką bar. Roppa.

Oprócz tego oni (tj. polacy wileńscy) opracowali program i wprowadzili do Rosji całą armję Urszulanek i innych działaczy politycznych pod dozorem generała jezuitów Wiercińskiego, którzy zamierzali napierw dokonać przewrotu cerkiewnego, a następnie państwowego. Ja otworzyłem oddział w Moskwie przy ul. Miasnickiej 24 i starałem się zapoznać ze wszystkimi działaczami, by odkryć całą panamę. Gdy posiadałem dowody, doniosłem o tem p. ministrowi, dyrektrowi wyznań obcych Chazaritow i moskiewskiemu nacelnikowi miasta, Adrianowowi, który polecił mi cały nagromadzony materiał wręczyć księciu W. K. Golicynowi. Żeby przeciwnicy nie zauważyli — pisze dalej A. Smilgo — wszystko to robiło się w moim kantonie, gdzie odbywały się posiedzenia w celu zapoznania ks. Golicyna z materiałem. Po tem z departamentu przysłało urzędnika Tiażelnikowa. Po rewizji z moim udziałem w Petersburgu i w Wilnie trzy lata trwała moja działalność i straciłem wiele, bardzo wiele pieniędzy.

„Za wszystkie zasługi Charuzin przedstawił mnie do Najwyższej nagrody dziedzicznego obywatela honorowego. W początku r. 1912 ja dalej pracowałem, kupowałem różne książki, wysyłałem do departamentu, wykryłem na 300.000 rubli nadużyć, a także, kiedy przybył pod endem nazwiskiem hr. Szeptycki, wszystko to doniosłem ministrowi, lecz zaczęto mnie traktować chłodno”.

